

## Krzysztof Jurecki

### Axis mundi: kapliczki i krzyże przydrożne

Krzyże przydrożne, a zwłaszcza kapliczki, są od średniowiecza rozpoznawalnym znakiem chrześcijaństwa. Budowane były i są w celach wotywnych, obrzędowych czy dziękczynnych. Często były także znakami granicznymi. Szczególnie wiele krzyży powstało w XVII i XVIII wieku na Górnym Śląsku, w czasach prześladowań religijnych i licznych wojen.

Również Małopolska Wschodnia, czyli geograficzne Podkarpacie, posiada swoje bogactwo duchowe w postaci kapliczek, wciąż będących miejscem żywego kultu religijnego. Te niewielkie budowle kultowe o charakterystycznej formie architektonicznej, stały się także terenem spotkań miejscowych społeczności, budujących w ten sposób także swoje relacje z naturą. Warto w tym miejscu sięgnąć pamięcią do słynnego obrazu Nicolasa Poussina *Et in Arcadia Ego* zakładającego hipotetyczną łączność między kulturą a naturą, wyrażoną językiem klasycyzmu w czasach XVII-wiecznego baroku. Obraz ukazuje, zdaniem interpretatorów tego wybitnego dzieła, nieuchronność śmierci, nawet w krainie szczęśliwości.

### Sakralność świata trwa?

Istota duchowego świata od zawsze była sakralna, związana z ideą boskości. Sakralność immanentnie łączyła się już od czasów prehistorycznych z magią, religią i kultem (obrzędowością). W XX wieku taka postawa została wyraźnie zachwiana. Nastąpiło to bardziej w społecznościach miejskich, które uległy modernizacji, a jej wyrazem stał się także ludzki „tłum”, o czym pisał m.in. Walter Benjamin. Ale pejzaż, jako forma przyrody, najczęściej niewiele się zmienia, trwa przez stulecia, podobnie jak wpisane w węń kapliczki. Zmieniają się tylko ludzie. Krzysztof Ligęza pragnie zaś ukazać zmiany w krajobrazie. Nie zgadza się ponadto z ahistoryczną postawą samego Mircea Eliadego, który nie widział procesu historycznych przemian.

Kapliczki i krzyże z fotografii Krzysztofa Ligęzy wyznaczają, co jest ważnym odkryciem tych fotografii, „osie świata” – duchowe ogniska istniejące od początku cywilizacji, w różnych jej przestrzeniach geograficznych i mentalnych, o czym pisał Eliade. W takim zamyśle fotografowała domostwa, niczym świątynie wypełnione przedmiotami kultu religijnego, Zofia Rydet w jej słynnym megacyklu *Zapis socjologiczny 1978-1990*.

Za każdą kapliczką skrywa się jakaś historia. Jak pisał Eliade, w nawiązaniu do koncepcji Rudolfa Otto, sacrum: „[...] zarazem pociąga człowieka i budzi w nim lęk. Bogowie są zarazem dobrotliwi i groźni”.<sup>1</sup> Problem ten m.in. obrazuje u Ligęzy nagranie dźwiękowe, nie pozbawione akcentów humorystycznych, opowieści o duchu konia, który pojawiał się w okolicy jeziora Rożnowskiego. Po zbudowaniu kapliczki ducha więcej nie widziano.

Czy można sfotografować sakralność? Na pewno można poprzez fotografię ukazać jej pewne widoczne aspekty, np. podejmowania prób łączności z Bogiem. Niektóre realizacje artystyczne w tym zakresie zakończyły się sukcesem, np.: Mariusza Wieczorkowskiego, Stanisława Wosia, Andrzeja Różyckiego, Zbigniewa Treppy, Janusza Leśniaka. Teraz nowe możliwości otwiera przed tego typu fotografią Krzysztof Ligęza. Ukierunkowuje ją na krajobraz, w którym zawarte jest pytanie o duchowość człowieka – zarówno dziecka, osoby dojrzałej, jak też stojącej w obliczu śmierci.

Sakralność świata będzie trwać, dopóki będziemy mieli do czynienia z człowiekiem, w sensie istoty religijnej, opisywanej m.in. przez religioznawców, w tym Mirceę Eliadego. Jednak zdaniem niektórych filozofów i teoretyków sztuki taka religijna postawa jest już nieaktualna (Jacques Derrida) lub zanika w związku z powstaniem tzw. sztucznej inteligencji i formy pośredniej między dawnym człowiekiem a nowym androidem. Warto zaznaczyć, że według Krzysztofa Ligęzy sakralność świata jest niezależna od człowieka. Kosmos to po grecku porządek, ład. Ale według mnie nie jest to takie oczywiste, gdyż porządek dla jednych oznacza chaos dla innych, np. buddystów.

### **Rodzina i wspólnota są jednością**

Fotograf wskazuje bardzo ważny aspekt dotyczący tradycyjnych więzi, w tym przede wszystkim rodzinnych, a wraz z nimi - lokalnej wspólnoty. W tym cyklu wskazuje on na tradycję, jako źródło umacniania więzi. Na miejsce tradycyjnej rodziny w ramach polityki społecznej Unii Europejskiej próbuje się promować nowe, sztuczne twory, np. małżeństwa homoseksualne, związane z ruchem LGBT i przekraczaniem tradycyjnej kategorii płci. Ale rodzina, jeśli ma nią być, nie może zmienić swoich niepodważalnych zasad decydujących o jej stałości i moralności opartej na chrześcijaństwie. W fotografiach Ligęzy jest też nadzieja. Nadzieja na trwanie tradycyjnej wspólnoty i jej podstawowych reguł wyznaczonych przez „axis mundi” kardynalnych zasad etyki chrześcijańskiej. Jeśli one znikną, zmodernizowany do granic świat być może pogrześć się w technologicznej utopii i zatraceniu, podążając za nietzscheańską ideą poza „do-

---

<sup>1</sup> M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, tł. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1993, s. 212.

brem i złem”, która tak silnie zaciężyła nad modernizmem z początku XX wieku i ponowoczesnością.

Czy Polska w tym zakresie jest pozytywną enklawą czy też reliktem przeszłości? Z fotografii Krzysztofa Ligęzy wyłania się obraz symboliczno-romantyczny o bardzo pozytywnym przesłaniu. Oczywiście głównie dla ludzi wierzących. Na ile ta więź budowana w dużej mierze w oparciu o niezmiennie w formie obrzędy religijne jest autentyczna i silna? To pokaże przyszłość.

### **Jaki to czas, jakie to miejsce na fotografii?**

Na pozór wydaje się, że każda fotografia operuje i w konsekwencji utrwała czas migawkowy, zapisujący i opisujący (Edgar Morin) realność istnienia. Ale na ile łączy się on z wyobrażeniem fotografa na temat wiecznej natury i z przejawami realności sacrum? Kluczową rolę w cyklu pełni krajobraz. Przedstawia on miejsca modlitw, postaci ludzi, czasami zwierzęta. Artysta fotografuje zarówno małe miejscowości, jak i pejzaże miejskie, pokazujące życie religijne w miejscach zurbanizowanych, czasem ujęte np. z tzw. „ptasiej perspektywy”, która jest nieco innym, szerszym sposobem widzenia i jest jeszcze rzadko stosowana na dużą skalę. Niekiedy postaci są zastygłe w modlitwie i skupieniu, innym razem są w ruchu, co wprowadza element dynamizmu i wizualnego kontrastu. Istotną rolę pełnią tu także ukazane zwierzęta, w tym przelatujące ptaki. Nie są to sztuczne zabiegi czy posługiwanie się sensacją, ale przejaw określonej wizji świata. Rolę wspólnoty duchowej podkreśla światło, także w postaci tęczy, która jest tu dobrym, boskim znakiem przymierza. Uzupełnieniem pejzaży są tradycyjne portrety typu psychologicznego okolicznych mieszkańców o znamionach uduchowienia, ale w granicach realności. Zbyt pompatyczna sztuka, pomimo swej artystyczności, jak pompierskie malarstwo z XIX wieku, jest czymś odległym i poniekąd nieistotnym dla najnowszej praktyki artystycznej.

W fotografiach Ligęzy dostrzegamy obrazowanie zaakcentowane przez wyrafinowane wyczucie koloru. Artysta operuje rzadko spotykaną wrażliwością typu malarskiego. Okazuje się, że w dobie kolejnej rewolucji cyfrowej można z powodzeniem wykorzystać kolor, włączając w swoje możliwości doświadczenia Caspara Davida Friedricha czy Iwana Ajwazowskiego, ale wymienione nazwiska należy traktować w sposób ogólny, nie dosłowny.

### **Dokument fotograficzny o cechach malarskich**

W rezultacie oglądamy dokument o cechach malarskich, pokazujący realność oraz

identyfikowalność miejsc i ludzi. Taka postawa fotograficzna przypomniana międzywojenną twórczość Jana Bułhaka zawartą w albumie *Pomorze z serii Polska w obrazach fotograficznych Jana Bułhaka* i oczywiście wspomnianej już Zofii Rydet. W tym momencie wspomnę, że omawiany cykl wydaje się dla mnie najważniejszą kontynuacją dorobku Rydet. I nie jest łatwo dodać tu nową problematykę, ale Krzysztofowi Ligęzie udało się to, gdyż pokazał nowe możliwości obrazowania w zakresie tego typu fotografii. Warto dodać, iż w ramach cyklu autor wykonał panoramy 3D. Były one już prezentowane na dużej ekspozycji zbiorowej *Negocjowanie tożsamości. Między realnym a wirtualnym w fotografii z XXI wieku* (2018). Ukazują one świat w skali makro i mikro, z możliwością wirtualnego sięgnięcia nieba oraz autentycznymi modlitwami w formie zapisu dźwiękowego. Budowanie wielopłaszczyznowego obrazu w oparciu o pokrewne techniki artystyczne świadczy o świadomości i dojrzałości artystycznej autora.

### **Krzysztof Jurecki (ur. 1960)**

Krytyk, kurator i historyk sztuki. Absolwent UJ w Krakowie i studiów doktoranckich w IS PAN w Warszawie. Doktor nauk humanistycznych. Od 2018 r. dziekan Wydziału Sztuki na Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej oraz wykładowca w Katedrze Fotografii w Szkole Filmowej w Łodzi. Od 1997 członek AICA (Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Sztuki) i od 2002 honorowy członek ZPAF (Związku Polskich Artystów Fotografików).

W latach 1998-2005 pracował w Muzeum Sztuki w Łodzi (od 1998 r. kierownik Działu Fotografii i Technik Wizualnych). Zorganizował wiele wystaw w Polsce (m.in. Josepha Beuysa, Jana Saudka, Erwina Olafa). W sferze jego głównych zainteresowań pozostaje awangarda oraz ponowoczesność. Interesuje się też fotografią, w tym jej relacjami z innymi sztukami plastycznymi (np. malarstwo, video-art), dokumentem, inscenizacją, obrazem cyfrowym. Od 2002 pełni rolę przewodniczącego jury w międzynarodowym konkursie „Cyberfoto” (Częstochowa), a od 2011 Międzynarodowego Biennale Sztuki w Piotrkowie Trybunalskim.

Autor kilku książek z zakresu historii: *Fotografia polska lat 80.*, Łódź 1989; *Słowo o fotografii* (wraz z K. Makowskim), Łódź 2003; *Poszukiwanie sensu fotografii. Rozmowy o sztuce*, Łódź 2008; *Czas fotografii*, Września 2009. Jest ponadto autorem haseł z zakresu historii fotografii do 30. tomu *Wielkiej encyklopedii PWN*, wielu sylwetek artystycznych na portalu Instytutu Adama Mickiewicza Culture.pl, w tym tekstu

o historii fotografii polskiej do 1990 r. Jest też autorem istotnego tekstu historycznego *Polish Photography 1939–1969*, w: *European History of Photography 1969–1969*, (red. V. Macek, Central European House of Photography, Bratislava 2014).

Swoje teksty publikował od 1987 r. m.in. w czasopismach: „Arteon”, „Artluk”, „Aspiracje”, „Art&Business”, „Format” (od 1990 r. do chwili obecnej), „Fotografia” (1987–1989), „Krytyka Literacka”, „Obieg”, „Obscura”, „Projekt”, „Student”. W latach 1990–2014 był stałym współpracownikiem czasopisma „Exit”, w latach 2000–2010 – „Kwartalnika Fotografia”.

W latach 1992–1993 uczył filozofii sztuki oraz prowadził seminarium dyplomowe w Wyższym Studium Fotografii w Warszawie. Wykładowca w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku (1997–2010), ASP w Poznaniu (1994–1996) oraz ASP w Łodzi, gdzie prowadził historię grafiki i seminarium dyplomowe (1994–2005). Od 2005 do 2018 r. był wykładowcą w WSSiP w Łodzi (historia sztuki i historia fotografii).

Dwukrotny stypendysta Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2007 i 2016). W latach 2011–2016 był ekspertem Wydziału Kultury Urzędu Miasta w Łodzi do spraw sztuk wizualnych.

**[www.jureckifoto.blogspot.com](http://www.jureckifoto.blogspot.com)**